

# Maria Cybulska

---

## O zasadach współżycia społecznego [przegląd artykułu Alberta Mesorera pod tym samym tytułem, opublikowanego na łamach "Nowego Prawa"]

---

Palestra 8/3(75), 51-52

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zrzeszeniem adwokatów świadczącym usługi prawne odpłatnie — przy zachowaniu zasady podziału pracy — na podstawie przepisów prawnych i zgodnie z zasadami etyki zawodowej pod kontrolą i nadzorem władz samorządowych, w którym dochody po pokryciu wydatków są dzielone między członków według ilości pracy.

## ○ zasadach współzycia społecznego

Pod takim tytułem został zamieszczony w tymże numerze „Nowego Prawa” artykuł Alberta Meszorera (już po śmierci autora).

Artykuł 41 § 1 p.o.p.c. stanowiący, że czynność prawna sprzeczna z ustawą lub zasadami współzycia społecznego w Państwie Ludowym jest nieważna, wskazuje na różnice pomiędzy pojęciem zasad współzycia a normami prawnymi. Jeszcze wyraźniej podkreśla tę dystynkcję art. 3 p.o.p.c., który zakazuje czynienia z prawa podmiotowego użytku sprzecznego z zasadami współzycia społecznego. Ustawy rzadko konkretyzują zasady współzycia. Czyni to z reguły orzecznictwo, które aczkolwiek zasad tych nie ustanawia, przytacza jednak te, które ukształtowały się w społeczeństwie w sposób niedwuznaczny.

Szczegółnej uwagi wymaga rozróżnienie zasad współzycia społecznego w Państwie Ludowym od pojęcia „słuszności”. Podczas gdy zasady współzycia są to zasady ugruntowane w świadomości moralnej społeczeństwa, pojęcie słuszności jest płynne i pozostawia duże pole do stosowania dowolności. Autor przypomina, że Jhering w swym dziele: *Geist des römischen Rechts auf den verschiedenen Stufen seiner Entwicklung* wyraził następujący pogląd: „Jeżeli naród okaże się niezdolny do wykorzystania ziemi, która mu została wydzielona, powinien ustąpić miejsca innemu narodowi”. Doktryna ta stanowiła podstawę aprobaty zbrodni niemieckich popełnionych w 1914 r. Czyny Hitlera i Himmlera były wszak również wykładnikami ich pojęcia słuszności. Trafnie zatem podnosi Ochanowicz, że teoria słuszności z powodu braku ścisłości nigdy nie miała większego znaczenia dla praktyki, natomiast odegrała większą rolę propagandową.

Nasz kodeks zobowiązań wspomina o słuszności bardzo rzadko. Zasada ta wyrażona jest w art. 143 i 149 k.z., które przewidują włożenie na sprawcę szkody, nieodpowiedzialnego ze względu na wiek lub stan psychiczny czy cielesny, albo na właściciela zwierzęcia odpowiedzialności w pewnych szczególnych sytuacjach, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza ze stanu majątkowego stron wynika, że odpowiada to względem słuszności. Artykuł 60 k.z., który przewidywał, że umowy zobowiązują nie tylko do tego, co w nich jest wyrażone, ale także do wszelkich następstw wynikających z umowy lub słuszności — został uchylony przez przepisy ogólne prawa cywilnego. Uchylenie tego przepisu było konsekwencją poglądów, że pojęcie słuszności pozwala na dowolność rozumowania organów stosujących prawo. W przeciwieństwie do kategorii względów słuszności pojęcie zasad współzycia w Państwie Ludowym stanowią sprecyzowane w orzecznictwie i ściśle skonkretyzowane postulaty zgodne ze świadomością socjalistyczną społeczeństwa.

Zasady współzycia zostały sformułowane w szeregu uchwał i orzeczeń Sądu Najwyższego. Autor cytuje bogate orzecznictwo w dziedzinie właściwego kojarzenia interesu jednostki z interesem społeczeństwa, w dziedzinie prawa pracy, w sprawach windykacyjnych i w wielu innych.

Projekt kodeksu cywilnego PRL zawiera w art. 5 normę, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym prze-

znaczeniem prawa lub z zasadami współżycia społecznego w PRL; takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. W świetle powyższego precyzyjnego sformułowania brak jest — zdaniem autora — podstawy do kwestionowania ogólnej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, jaka ukształtowała się w tym zakresie.

## O dopuszczalności ujawnienia zdania odrębnego

pisze Feliks Prusak również w numerze 1/1964 „Nowego Prawa”.

Problem wymieniony w tytule jest bardzo dyskusyjny. Przepis art. 326 k.p.k. reguluje to zagadnienie w sposób następujący: „§ 1. Sędzia przegłosowany ma prawo zaznaczyć swe odrębne zdanie przy podpisywaniu sentencji wyroku. § 2. Uzasadnienie zdania odrębnego sędziego przegłosowany może złożyć na piśmie do czasu podpisania uzasadnienia wyroku”.

Na podstawie art. 198 k.p.k. i § 16 pkt 2 regulaminu czynności sądów wojewódzkich i powiatowych strony mogą przeglądać akta sprawy, w tym również zdanie odrębne, a nawet otrzymywać odpisy, natomiast zgodne z pkt 1 § 16 regulaminu zdania odrębnego się nie ogłasza.

Czy zatem istnienie zdania odrębnego należy notyfikować przy ogłoszeniu wyroku? Niektóre sądy nie podają do wiadomości stron i publiczności o złożeniu zdania odrębnego, inne znów ogłaszają, że w sprawie zostało złożone *votum separatum*. Która praktyka jest właściwa?

Odpowiadając na to pytanie, autor podnosi, że instytucja zdania odrębnego ma na względzie uszanowanie niezawisłości sędziowskiej i danie możliwości sędziemu, który nie zgadza się z poglądem większości, wyrażenia swego zdania. Jednakże — zdaniem autora — względy wychowawcze przemawiają za tym, aby nie podkreślać wobec publiczności braku jednomyślności w gronie sędziów wyrokujących. Autor postuluje więc *de lege ferenda* wprowadzenie zakazu notyfikowania zdania odrębnego oraz sprecyzowanie przepisów normujących dopuszczalność złożenia, formę i skutki procesowe istniejącego zdania odrębnego.

## Przeszczep tkanki

### (Granice uprawnień lekarza)

Artykuł Jerzego Sawickiego pod powyższym tytułem zamieszczony jest w numerze 1/1964 miesięcznika „Państwo i Prawo”.

Autor poświęca swe rozważania trzem problemom, a mianowicie:

- 1) czy, kiedy i pod jakimi warunkami dopuszczalna jest transplantacja tkanki z osoby zmarłej na osobę żywą?
- 2) czy i pod jakimi warunkami dopuszczalna jest transplantacja z osoby żyjącej takiej tkanki, która względnie szybko ulega regeneracji, jak np. krew, szpik, płat skóry?
- 3) czy dopuszczalna też jest i w jakich warunkach transplantacja tkanki z osoby żyjącej, jeżeli tkanka odnowie nie podlega, jak np. przeszczep nerki, jądra?

Na tle pierwszego zagadnienia zarysowały się dwie podstawowe kwestie: pierwsza — czy oświadczenie woli człowieka, mocą którego sprzedaje on lub darowuje swe ciało po śmierci, jest ważne, druga (równie zasadnicza) — to istnieje